

Andrzej Kozubski

Doktorat "honoris causa" dla George'a V. Coyne'a, S.J

Studia Philosophiae Christianae 34/1, 142-143

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ KOZUBSKI

DOKTORAT *HONORIS CAUSA* DLA GEORGE'A V. COYNE'A, S.J.

Dnia 21 października 1997 roku w *Collegium Maius* Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratu *honoris causa* dyrektorowi Obserwatorium Astronomicznego w Castel Gandolfo George V. Coyne S.J. Godność doktora *honoris causa* ten wybitny uczony otrzymał na Wydziale Filozoficznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Na uroczystości obecni byli: Metropolita Krakowski kardynał Franciszek Macharski, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Aleksander Koj, Senat PATu oraz zaproszeni goście. Promotorem był ks. prof. dr hab. Michał Heller. Uroczystości przewodniczył rektor PAT-u ks. prof. dr hab. Adam Kubis.

G. V. Coyne jest Amerykaninem, członkiem Papieskiej Akademii Nauk, współorganizatorem Fundacji, dzięki której możliwe było uruchomienie dla Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego najnowocześniejszego teleskopu w USA. Przed drugą amerykańską wyprawą na Księżyc Coyne, jako jeden z potencjalnych członków załogi, przeszedł szkolenie astronautyczne. W wyprawie tej nie wziął jednak udziału. Promowany doktor wygłosił po angielsku wykład na temat: *Ludzka osoba a ewolucja (Z dziejów dialogu nauka-wiara)*.

W swoim wystąpieniu prof. Coyne nawiązał do przesłania na temat ewolucji, jakie 22 października 1996 r. skierował do członków Papieskiej Akademii Nauk Jan Paweł II. Przesłanie to natychmiast wzbudziło szerokie zainteresowanie (znacznie większe niż w przypadku wielu innych wystąpień papieskich) zarówno wśród specjalistów, jak i szerokiej publiczności. Dla zrozumienia powodów tak wielkiego zainteresowania papieskim wystąpieniem należy – zdaniem Coyne'a – cofnąć się myślą o trzy wieki.

W ostatnich trzech stuleciach można bowiem zaobserwować w stosunkach pomiędzy religią a nauką przejście od konfliktu do wzajemnego otwarcia się i dialogu. Coyne wyróżnia cztery okresy w dziejach tych stosunków: (1) powstanie nowożytnego ateizmu w XVII i XVIII wieku; (2) antyklerykalizm w XIX-to wiecznej Europie; (3) zainteresowanie się Kościoła naukami nowożytnymi w pierwszych dekadach XX wieku; (4) współczesne poglądy Kościoła na ten temat. Przyczyny powstania nowożytnego ateizmu Coyne doszukuje się w próbie ustalenia racjonalnych podstaw dla wiary religijnej w XVII i XVIII wieku. Dążenie do zapewnienia wierze pewności opartej na przesłankach czysto racjonalnych, charakterystycznych dla nauk empirycznych, stało się zasadniczym powodem konfliktów nauki z wiarą. Jedną z konsekwencji owych konfliktów to XIX-wieczny antyklerykalizm. Aby przeciwdziałać temu zjawisku papież Leon XIII zakłada w roku 1891 Watykańskie Obserwatorium Astronomiczne mające stanowić dowód na zainteresowanie się duchowieństwa współczesną nauką.

O pełnym zainteresowaniu się Kościoła naukami przyrodniczymi można jednak mówić dopiero na początku XX wieku. Wielką rolę odegrał tu papież Pius XII odznaczający się szczególną kulturą naukową.

Aż do ostatniego papieskiego przesłania dotyczącego ewolucji, głównymi dokumentami Rzymu w sprawie relacji nauki do wiary były trzy wystąpienia Jana Pawła II: (1) przemówienie z okazji setnej rocznicy urodzin Einsteina, wygłoszone 10 listopada 1979 r. do członków Papieskiej Akademii Nauk; (2) przemówienie z okazji 50-tej rocznicy Papieskiej Akademii Nauk z dnia 28 października 1986 r.; (3) przesłanie z okazji 300-lecia wydania *Principiów* Newtona.

Autor wykładu szczególną uwagę kieruje w stronę trzeciego z wymienionych dokumentów akcentując zawarte w nim stwierdzenie, iż nauka rozwija się najlepiej wtedy, gdy jej pojęcia i wnioski włączone są w szerszy horyzont ludzkiej kultury wraz z jej zainteresowaniem ostatecznym sensem i wartością. W wyniku takiego zabiegu naukowcy sami mogą dojść do przekonania, że ich odkrycia nie są w stanie zastąpić ostatecznej prawdy. Nauka zaś może oczyścić religię z błędów i przesądów.

Nowym elementem pojawiającym się w omawianym przez Coyne'a przesłaniu Papieża jest danie wyrazu niepewności co do tego, dokąd zaprowadzi dialog pomiędzy nauką a wiarą. Wypowiedzi Jana Pawła II są o wiele bardziej ostrożne niż te z okresu pontyfikatu Piusa XII, wyrażające przekonanie, że osiągnięcia naukowe zawsze będą „popierać” religijną wiarę.

W dokumencie o ewolucji Papież – zdaniem Coyne'a – prezentuje jednak pewne wycze-

wania obecnie. Stwierdza, iż nowe zdobycze nauki każą w teorii ewolucji widzieć coś więcej niż tylko hipotezę. Papież – kontynuował swój wykład George V. Coyne – chciał podkreślić ogromny wysiłek prowadzący do niewątpliwego postępu w badaniach nad fenomenem życia a także chciał zaznaczyć jak duży wpływ mogą one mieć na religijne poglądy dotyczące ludzkiej osoby. Papież jednak musiał wziąć pod uwagę cząstkowy tylko charakter zarówno samych osiągnięć jak też ich następstw, zwłaszcza gdy chodzi o ich znaczenie dla prawd religijnych.

Ten aspekt papieskiego przesłania Coyne poddał analizie w dalszym ciągu swojego wykładu.

Kościół pielęgnuje pewne poglądy dotyczące osoby ludzkiej. Nauka zaś odkrywa pewne fakty dotyczące pochodzenia człowieka. Teoria, która sprzeciwia się objawionej prawdzie nie może być prawdziwa. A zatem, z jednej strony Papież przyznaje priorytet prawdzie objawionej, z drugiej jednak zachowuje pełną otwartość w stosunku do teorii opartej na faktach naukowych. Dialog dokonuje się niejako w napięciu pomiędzy tymi dwoma biegunami. Przesłanie Jana Pawła II nawiązuje do wypowiedzi jego poprzedników na Stolicy Apostolskiej. Przypomina doktrynę głoszoną przez Piusa XII mówiącą, że ciało ludzkie mogło powstać z preegzystującej materii, podczas gdy niematerialna dusza jest bezpośrednio stwarzana przez Boga.

Czy zatem – pyta Coyne – dialog ma się skończyć na przyjęciu ewolucjonizmu co do ciała i kreacjonizmu co do duszy? W omawianym przez niego dokumencie Papież zastanawia się czy nie da się pogodzić dostrzeganego przez religię w człowieku „ontologicznego skoku” z ewolucyjną ciągłością przyjmowaną przez naukę. I sugeruje rozwiązanie mówiąc, iż moment przejścia do sfery duchowej nie stanowi przedmiotu obserwacji naukowej. Nauka jednak stosując eksperyment może ujawnić cały szereg bardzo ważnych oznak specyficzności istoty ludzkiej.

Coyne widzi w tym stwierdzeniu sugestię, iż „ontologiczna nieciągłość” może być wyjaśniana „epistemologiczną ciągłością”. Pozostają pytania: Czy jest to wyjaśnienie wystarczające? Czy teoria kreacjonizmu jest niezbędna do wyjaśnienia powstania duchowego wymiaru w człowieku? Czy prawda objawiona zmusza nas do przyjmowania dualistycznego stanowiska odnośnie pochodzenia ludzkiej osoby? Coyne podsumowuje stwierdzeniem, iż papieskie przesłanie mocno sugeruje aby dialog odnośnie tych kwestii wciąż pozostawał otwarty.

Swoją doktorską wykład George V. Coyne kończy kilkoma refleksjami na temat idei ciągłej kreacji. Uważa, że podejmowanie tego typu refleksji może przyczynić się do przezwyciężania pewnych trudności w sugerowanym przez papieża dialogu. Otóż – zdaniem Coyne’a – Bóg stwarza za pomocą ciągłej ewolucji rozumianej w sensie ciągłej kreacji. Tę ciągłą kreację najlepiej można zrozumieć przyjmując naukową teorię ewolucji. W ten sposób pozbywamy się sprzeczności pomiędzy prawdziwą nauką a objawioną prawdą. Jako swego rodzaju postulat można odczytać słowa Coyne’a mówiące o konieczności wypracowania przez teologów głębszego rozumienia ciągłego stwarzania przez Boga. Bóg – kontynuuje Coyne – „pozwała aby świat był tym, czym ma on być w wyniku ciągłej ewolucji. Bóg nie tyle interweniuje, ile raczej zezwala, uczestniczy, kocha”. Czy jest to właściwy kierunek myślenia? O tym zdecydowanie dalszy dialog teologii z nauką, do którego tak gorąco zachęca Jan Paweł II.